KURJER WARSZAWSKI.

D. 21. Września. — Rok 1846. Poniedziałek. № 250. Jutro, Śty Maurycy. Dziś Uro: J.C.W. W.X. Konstantego Mik:.

JW. Biskup Administrator Archidyecezji Warsz: X. *Fiiałkowski*, wczoraj po południu dopełnił świętego obrzędu Bierzmowania 200 kilkadziesiąt Uczennic tutejszych zakładów naukowych. Gorliwy Kapłan X. *Krzyżanowski*, Zgromadzenia XX. Misjonarzy, miał z ambony religijną przemowę. Uczennice przystępujące do świętego obrzędu, były w ubiorach dla szkół żeńskich ustanowionych. JW. *Abramowiczowa*, Wizytatorka szkół wyższych płci żeńskiej, przewodniczyła tym Panienkom przyjmującym SAKRAMENT Bierzmowania.

Wczoraj w Kościele Archikatedralnym Śgo Jana, w czasie Summy, Orkiestra połączona ze śpiewami, wykonała Muzykę (Msza in B.) Józ: *Hajdena*, oraz Ofertorjum *Jansa* dzieło 17. W Kaplicy Archi-Konfraternji Literackiej, w czasie rannego Nabożeństwa, było wykonane w śpiewie przy towarzysz: organów i puzanu, dzieło, Msza in F. w polskim ięzyku, Józefa *Elsnera*. — W Kościele PP. *Sakramentek*, w czasie Summy, Artyści i Amatorowie muzyczni, wykonali dzieła religijne: *Żylińskiego*, *Stefaniego* i *Kurpińskiego*. — Wczoraj w Kościele XX. *Augustjanów* obchodzono uroczystość *Poświęcenia tegoż Kościoła*. Summę celebrował X. Prowincjał Teodor *Załuski*, a X. Kanonik *Mętlewicz* miał stosowne Kazanie. Licznie zebrani Artyści i Amatorowie, wykonali dzieła religijne muzyczne Józ: *Elsnera*, Józ: *Stefaniego* i Antoniego *Wejnerta*.

Wczoraj JJOO. Xięstwo Jchmość Warszawscy, przyjmowali w pałacu *Belwederskim*, liczne grono zaproszonych znakomitych Gości. Wieczorne to zebranie, uprzyiemniały tańce.

Główna Kassa Oszczędności. W tygodniu upłynionym do dnia 8/20 Września r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 14, na które, tudzież na dawniejsze, w 157 wnioskach, złożono rs. 1,183 k. 95 (zł. 7,893). Na żądanie 39 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bież: rs. 10 k. 26½) rs. 1,017 k. 38 (zł. 6,782 gr. 16), i umorzono książeczek oszczędności 11. Przeto Uczestników 4,064, posiada kapitał rs. 124,454 kop. 55½ (zł. 829,697 gr. 1).

Józef *Hauschild*, Obywatel tutejszy, przeżywszy lat 78, wczoraj przeniósł się do wieczności. W smutku pogrążone Rodzeństwo, zaprasza Przyiaciół i Znaiomych, na exportację zwłok iutro o godz: 4tej po południu z domu przy ulicy Piwnej Nro 95, na smętarz Powązkowski; a poiutrze o godz: 10tej z rana, na Exekwie w Kościele OO. *Kapucynów*.

Biuro Warszaws: Ober-Policmajstra. W nocy z d. 11/23 na 12/24 z. m., we wsi Uiazdowie, Pcie Prząsnyskim, naszło na dwór około 20 osób w zamiarze, iak domyślać się należy, zrabowania tamecznego Dziedzica P. Bonifacego *Tańskiego*. Złoczyńcy napadłszy na ludzi przed dworem śpiących, takowych pobili i do sieczkarni z kolei powsadzali; tamże zamknąwszy, następnie ucieczką ratowali się, wtenczas kiedy ludzie ze wsi przybyli na ratunek do dworu za daniem im znać przez iednego z ludzi dworskich. Porozumienie pada na *Smolińskiego* z wsi Rutki Bronisze, *Szamborskiego* z gminy Łaguny, z pod dozoru policyjnego po uwolnieniu z więzienia zbiegłego, oraz Szymona *Głuchowskiego* z wsi Rutki Szczepanki pochodzących, że ci mieli udział w napadzie. Biuro Warsz: Ober-Policmajstra uprzedzaiąc o tem mieszkańców, wzywa, aby w razie powzięcia wiadomości o pobycie którego z powyższych zbrodniarzy, najbliższą Władzę Policyjną o tem uwiadomili. (G. Pol:)

Zeszyt 3ci drugiego tomu zbiorowego pisma p. n. *Dzwon Literacki*, wyszedł z druku, i zawiera: Wyiątek z powieści p. n. *Tak się dzieie*, przez Paulinę z L. Wilkońską; *Życie umysłowe w Czechach*, przegląd z 1szego półrocza 1846 r. przez Piotra *Dubrowskiego; O przygotowanych do druku pracach Jana Maiorkiewicza*, p. A. Wilkońskiego; *Zdarzenie z roku 182*⋯ z początku smutna przy końcu wesoła ramotka, p. Au: Wi:; *Pamiętniki Nieznaiomego* J. I. Kraszewskiego, rozbiór p. J. B. Dziekońskiego; *Poezje* Wiktora Dłużniewskiego, przez Au: Wi:. Przedpłata na 4ry tomy obejmuiące 20 poszytów, całkowita 48 zł., częściowa zł. 12, przyjmuie się w Drukarni pod firmą Jul: Kaczanowskiego przy ulicy Długiej Nr 543, na wszystkich Urzędach i Stacjach pocztowych, w znakomitszych Księgarniach w kraju i za granicą, iak niemniej w Redakcji przy ulicy Bielańskiej Nr 609. Druk następnego poszytu rozpoczęty został. Wydanie dalszych poszytów o ile tylko możność dozwoli, przyśpieszonem zostanie; tom zaś ostatni przeszło 26 arkuszy druku obejmować maiący, wyjdzie iuż niepodzielnie, ażeby w roku bieżącym wszystkie 4ry tomy ukończonemi być mogły. — A. *Wilkoński*. J. B. *Dziekoński*.

Tak powszechny był pisk na upały, że nakoniec chłód wzruszony ubolewaniem ludzi, wylazł z ukrycia i zawitał do nas. Ustały skargi na dni gorące, każdy tuli się, delikatne Damy oglądaią się ku kominkom i piecom; mniej zamożni mężulkowie z kłopotem myśl

swoię zwracaią nad *Wisłę*, gdzie drzewo w stertach oczekuie na kupców; brukowa zaś kawalerja, która swoie algierki i płaszcze ulokowała na letnie kwatery na zastaw lub u tandeciarzy, przy ciągłym braku gotowizny, z trwogą uważa każdy postęp chłodu. Rzemieślnik tylko i pilny wyrobnik nie maią czasu myśleć o zbliżaiącej się zimie, praca ich grzeie, w pracy znajdą zaradcze środki przeciwko najostrzejszej zimie. A więc tylko na próżniaków bieda, i z ich to ust trwoga szerzy się; szkoda, że z wędrownem ptastwem nie odlatuią do cieplejszych krajów. Da BÓG doczekać, na rok przyszły gdy kolej będzie do Włoch skończona, mogliby się na wagony ładować, my im powimy: szczęśliwej drogi próżniacy!

Chociaż wczoraj było dosyć chłodno, *pociły* się iednak *machiny parowe*, lataiąc 3 razy tam i napowrot, z *Warszawy* do *Łowicza*. Od świtu, liczni *Warszawianie* ściągali ku *Jerozolimskiej* drodze; a w południe i wieczorem znowu rozchodzili się tłumnie z tej, że tak powimy, prawdziwej przystani *kolei żelaznej*. Jeżeli iarmark był wczoraj w *Łowiczu*, był on także i na *Jerozolimskiej* drodze, a przynajmniej gęsto zasłana poiazdami i pieszemi ulica ta, kompletne iarmarku wyobrażenie dawała. Nie straciły iednak na tem spacery *Warszawskie*. Chociaż część Sąsiadów naszych udała się do *Łowicza*, zostało ich niemało w mieście, i ci korzystaiąc z pogody, zalegali tłumnie miejsca przyiemne naszej stolicy. *Saski Ogród* od południa przedstawiał interesuiące zebranie. Ubiory Dam, na pół-letnie, na pół iuż iesienne, różnorodnością kombinacji dodawały mu oryginalności, a w pełnem życiu trwaiąca zieloność, zapowiadała nieiako obecnym ieszcze kilka tygodni przyiemnych w temże miejscu przechadzek. Wieczorem deszcz pruszył.

P. *Buszard* czynił w tych czasach ważne doświadczenia, o ile grunt wpływa na zdrowość lub szkodliwość roślin używanych na pokarm, i skutkiem długich badań dociekł: iż czem grunt iest gorzej uprawny, a raczej wypleniony, tem więcej ziemiopłody na nim rosnące, zawieraią w sobie szkodliwych części zdrowiu ludzkiemu. Wyprowadził on zatem ogólny wniosek: iż grunt powinien być dobrze gnojony, nietylko dla tego, ażeby wydał większą ilość roślin, ale nadto dla tego, ażeby rośliny te nie stały się powodem licznych chorób ludzkich.

Wezwany o dług za upadam do nóg, dziś dla Instytutu Głuchoniemych złożył w Red: Kurjera zł. 2, a za przypomnienie dziękuię dzisiejszemu solenizantowi *Mateuszowi*.

Mała posesja murowana (sklep), stoiąca na ulicy Ŝto-Jańskiej, między Archikatedrą Metropolitalną, a Kościołem *Po-Jezuickim*, dziś XX. *Piiarów*, w tych dniach rozebraną została. Skutkiem czego cała wspaniała podstawa frontonu Kościoła Ŝgo Jana odsłoniła się.

Nakładem i drukiem S. *Orgelbranda* Księgarza i Typografa przy ulicy Miodowej Nr 496, wyszedł zeszyt 4ty dzieła Eugenjusza Sue, p. t: *Marcin Podrzutek*. Cena prenumeracyjna całego dzieła wynosi tylko zł. 4. Prenumerata zaś później nastąpić maiącego dzieła *Siedm Grzechów*, wynosi tylko zł. 6 gr. 20. Wyszłe 3 poszyty *Marcina* przekonywaią o czystym, wyraźnym, niezbitym druku, ocz bynajmniej nienadwerężaiącym.

Poiutrze *Obiad składkowy* w Resursie Kupieckiej.

Wczoraj w Wielkim Teatrze przywołani, po *Jeziorze Wieszczek*, JPanna *Riwoli* 3, i JP. *Matuszyński* 2-kroć. W Rozmaitości, po *Kto wie*, JP. *Panczykowski*; po *Młodym Mężu*, JP. *Królikowski*.

Do *Kassy Oszczędności Płockiej*, w dniu 1/13 Września r. b., 14 Uczestników złożyło rs. 13 k. 35 czyli zł. 89; zaś w dniu 29 Sierp: (10 Wrześ:) t. r. Uczestnik 1 odebrał rs. 75 czyli zł. 500; a cały kapitał przez 400 Uczestników posiadany, wynosi rs. 4,724 kop. 77½ czyli zł. 31,498 gr. 15.

Anglja. — Uorganizowanie milicji zdaie się być odłożonem. Z Ameryki półn: donoszą, iż zbiór bawełny b. r. wypadnie bardzo późno i nieobficie, z powodu, że w Ameryce zajmuią się teraz więcej uprawą zboża. — Z Egiptu otrzymano wiadomość, iż fanatyczny Muzułman, nazwiskiem *Pukee Ismail*, który iuż od nieiakiego czasu uzbroił korpus 5,000 ludzi, niedawno atakował zewnętrzne wały *Adenu*, ale przez Anglików został ze stratą odparty. Arabowie szykowali się do nowego attaku, Anglicy z swej strony przysposobili dzielną obronę. — Prezydent miasta *Londynu* w tych dniach dał ucztę dla wydawców gazety *Czas*. Taż gazeta ogłosiła nowy 3ci artykuł o kwestji zaślubin Królowej Hiszpańskiej i iej siostry.

Francja. — Król 11go b. m. przybył do pałacu *Tjulerji*, i w towarzystwie Xięcia *Montpensier* (Mąpansje) oglądał nieskończoną ieszcze galerję *Karuzelu*; mniemaią, iż te plany architektoniczne maią na celu urządzenie mieszkania dla Xcia *Mąpansje* i iego przyszłej małżonki. — Rozporządzeniem Królews: z dnia 6go b. m. Kapitan okrętowy *Lavaud* (Lawo), mianowany Gubernatorem osad francu: w Oceanji, i Komisarzem Królews: na wyspach *Towarzyskich*, w miejsce Kontr-Admirała *Bruat*, który otrzymał żądane pozwolenie powrotu do Francji. — Akademja francuzka 10go b. m. odbyła swoie doroczne publiczne posiedzenie, na którem przyznała nagrody za odznaczenie się w cnocie, moralności, wymowie i historji. P. *Boudrillard* (Budrylar) który miał mowę pochwalną *Tur-*

gota, otrzymał nagrodę wymowy. Kilka nagród cnoty rozdano rozmaitym osobom kraju. P. *Morbeau* (Morbo) otrzymał nagrodę 3,000 fr. za rozprawę o środkach ku ulżeniu nędzy ubogich. P. Florenty *Carpentier* (Karpantje) nagrodę 3,000 fr. za dzieło o salach przytułku. — Rozporządzeniem Królews: z dnia 11go b. m. ustanowioną została szkoła francuzka dla ięzyka greckiego, historji i starożytności w *Atenach.* — Józef *Henry* sprzedał swoiemu synowi fabrykę, której dochód przeznaczył na zaspokoienie wierzycieli. Obecnie iest spokojniejszym i żałuie popełnionego czynu.— W *Donai* miano otrzymać wiadomość, że Szerżant inżenjerji i 8 żołnierzy zostali okrutnie zamordowani w Afryce przez Arabów.— Arcy-Biskup w *Sens* z powodu często zdarzaiących się pożarów w iego dyecezji, wydał list pasterski, zachęcaiący mieszkańców do modłów o odwrócenie tej plagi.— W Maju 1845 r. Kapitan *Cousin* (Kuzę) zawinąwszy statkiem *Roland* do rzeki *Gabon* w Afryce, dowiedział się, iż marynarz ang: pozostał chory w blizkiej wsi murzyńskiej, gdzie doznawał niegościnności od mieszkańców. Kapitan postarał się o iego uwolnienie, i przywiózł go do *Hawru.* Teraz Konsul ang: w imieniu admiralieji ang: w dowód wdzięczności, ofiarował Kapitanowi piękny teleskop. — Z Algierji donoszą o nowych powstaniach Arabów i Kabylów.

Hiszpanja. — Poseł ang: przesłał odpowiedź energiczną na notę Pana *Isturyz;* mniemaią przeto, iż ministerstwo hiszp: dokładniej rozważy proiekt względem zaślubin Infantki *Ludwiki.* — Poseł francu: 8go b. m. spodziewał się upoważnienia z *Paryża*, aby uroczyście w imieniu swoiego Monarchy, prosić o rękę Infantki *Ludwiki* dla Xcia *Mąpansje.*

Niemcy. — Następca tronu *Wirtembergskiego* z swoią Małżonką J. C. W. W. X. Olgą, tudzież J. C. W. W. X. Konstanty i Xżę Leuchtenbergski, udali się teraz przez *Berlin* do *Sztutgardu.* Król *Pruski*, Xżę *Pruski* i Xżę *August* Wirtembergski, 12go b. m. przybyli pociągiem nadzwyczajnym na kolei żelaznej do *Szczecina*, aby uroczyście powitać tych Dostojnych Gości. — Xżę *Bernard* Sasko Wajmarski, 12go b. m. przybył do *Hannoweru.*

Turcja. — Dziennik *Echo wschodu* połączył się z *Dziennikiem Stambułu.* — 21go z. m. dało się uczuć w *Smirnie* i *Mitylenie* mocne trzęsienie ziemi, ale nie zrządziło szkody.

Włochy. — Zakon Jezuitów 2go b. m. wyprawił w Kościele Ś. *Ignacego* w *Rzymie*, uroczyste posiedzenie Akademji poetyckiej, na cześć Papieża. Kościoł był przepysznie ustroiony i rzęsisto oświetlony. Młodzi wychowańcy Jezuitów odczytali wyborne poezje, na cześć Ojca Śgo, w ięzykach łacińskim, greckim, włoskim, francu:, angiel:, niemieckim i hiszpańskim.

Rozmaitości. — Niedawno umarł w Paryżu Pan *Harel*, Dyrektor i właściciel Teatru przy bramie Sgo *Marcina*, znany iako Pisarz dramatyczny, i iako wyborny zarządca sceny. Ale cóż, nieszczęście go prześladowało, i iuż miał zbankrutować; nawet Komornicy mieli rozkaz ażeby go aresztować, dla tego też był bardzo ostrożnym, i niewychodził nigdy, aż po zachodzie słońca; lecz i to niepomogło, Komornicy zaczęli pokazywać się przed Teatrem w czasie prob, co postrzegłszy *Harel*, kazał sobie na scenie zrobić Ferzengung (zapadnięcie), i na niem stoiąc, dyrygował probami; a skoro obaczył twarz obcą, za pociśnięciem nogą sprężyny, zapadał się głęboko, i tym sposobem uchodził rąk Komorników; a nawet raz podał do gazet, iż ieden z Komorników przyszedłszy za kulisy, a nieświadomy miejsca, wpadł w Ferzengung, i nogę złamał; to najlepiej skutkowało, i uwolniło go od Komorników. Różnych on sposobów używał, ażeby uwolnić się od bankructwa, i pomógł mu do tego *Van Amburg;* wprowadził bowiem Lwy na scenę, a kiedy iuż Publiczność napatrzyła się lwom do sytu, gazeta iedna ogłosiła, że do Hawru sprowadzono pięknego lwa z czarną grzywą; natychmiast druga gazeta ogłosiła, że Van Amburg poiechał po niego; a niezadługo doniesiono, że lew z czarną grzywą będzie popisywał się, i istotnie popisywał się przez kilka miesięcy, przy napełnionym zawsze Teatrze lew dawny Amburga, któremu pofarbowali grzywę na czarno. A raz nawet *Harel* podał następuiące doniesienie: »Dama młoda, która na pierwszem przedstawieniu dramy NN., na 1szem piątrze, w 3ciej loży, w Teatrze Sgo *Marcina* znajdowała się, uprasza Kawalera, który wtenczas siedział przy niej, ażeby w ciągu miesiąca ieszcze raz przybył do tej loży, gdyż mu ma coś ważnego wyiawić. Teatr przez cały ten miesiąc był zawsze natłoczonym młodemi Dandami, którzy ciekawi byli poznać młodą Damę i owego Kawalera.— Szczególniejsze *chaos* pokrewieństwa. W *Gotha* nieiaki Pan B.... ożenił się z Panną Ludwiką R...., której brat August R.... niedługo później ożenił się z córką Pana B.... z pierwszego małżeństwa; był bowiem wdowcem. Obie pary miały po dziecięciu, z tą różnicą, że R.... mieli syna, a B.... córkę. A zatem Pani B.... iest razem matką swego brata, siostrą swoiej córki, i razem babką swego bratanka; iej wnuczka iest siostrzenicą iej siostry, ciotką swego stryja, i siostrą swego wuja; zaś R.... iest bratem swego ojca i swoiej matki, synem swoiej siostry, wuiem swoiej małżonki, bratem swoiej siostrzenicy. — *Kaszemir*, którego dotychczas używano tylko na szale i Damskie suknie, tak namnożył się teraz

we Francji, że go iuż mężczyźni zaczynaią używać; i iuż w Paryżu widzieć można fraki, mekintosze, peleryny i pantalony kaszmirowe. — W Wiedniu nieiaki Pan *Loef* wynalazł sposób zrobienia lodów w 6ciu minutach, które maią być daleko lepsze od dotychczasowych; a zatem mamy *żelazno-kolejne* Lody; brakuie nam tylko *statkowo-parowej* Limonady, i *napowietrzno-balonowej* Orszady.

FABRYKA pod nazwą Wiktoryna Nieciecкiego, założywszy swój skład towarów galwano-plastycznych w sklepie P. Butrymowicza przy ulicy Miodowej Nr 490, w domu JP. Rozena, ma zaszczyt takowe polecić względom Publ:, oświadczaiąc,iż wszelkie obstalunki tak na nowe przedmioty, lub też na odnowienie wytartym platerowanym sposobem posrebrzanych, lub pozłacanych naczyń, niemniej iak na pozłacanie, posrebrzanie, pomiedzianie lub brązowanie metalicznych przedmiotów starych lub nowych, przyjmuią się w tymże handlu lub w samej Fabryce, na rogu Leszna przy ul: Żelaznej i Nowolipie w domu SSrów Gallego Nr 2449 założonej. Zapewnia się przytem, że sposób galwaniczno-plastyczny iuż powszechnie zagranicą przyięty,iest trwały i bardzo co do ceny przystępny, a tem większą ma wyższość nad wszelkiego tego rodzaiu wyrobami, że blaszka powlekaiąca metal,może mieć podług upodobania nadaną grubość. Nie iest to platerowanie, które dla zbyt wysokich kosztów, i znakomitego wydoskonalenia zagranicą, a szczególniej w Paryżu, iuż galwano-plastyce ustąpić musiało; nie iest to także iakieś *maczanie*,iak komuś podobało się w Kurjerze Warsz: nazwać, iest to proste siłą elektryczności chemiczne i mechaniczne połączenie 2ch metalów, których innym sposobem rozłączyć nie można, iak przez starcie lub zniszczenie powlekaiącej blaszki; zgoła iest to platerowanie wydoskonalone pod względem, że blaszka powlekaiąca daie się powtórzyć w żądanej grubości, że przedmiot zupełnie wykończony powleka się blaszką stałą i iednostajną, a ztąd nie widać żadnych połączeń lub lutowań cyną platerowane wyroby szpecącą, że koszt produkcji znacznie iest mniejszy, że wreszcie daie się wedle upodobania powłoka z iakiegokolwiek bądź metalu, oraz że można odnawiać rzeczy zużyte, czego dawny sposób platerowania dokazać nie zdoła.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Czartoryjski Rajm: Oby: z Grondów; Gaiewicz Kazim: Oby: z Wilna; Jeziorański Mich: Oby: z Byk; Klimaszewski Józ: Ob: z Radomskiego; Lipnicki St: Oby: z Gub: Grodzieńs:; Mikorski Rom: Hr. z Kalisza; Morawski Paw: Ob: z Wrońska; Tichanowska Olga Jenerałowa z Rossji; Zacharkiewicz Józ: Człon: Senatu z Teplitz; Zieliński Gustaw Oby: z Łazyn. (G. P.)

DONIESIENIA.

Zebrawszy obficie w tym roku *Olejku uśmierzaiącego wszelkie bóle zębów*, zawiadamiam wszystkich cierpiących, iż każdemu udzielam go, oraz informację, podług której każdy będzie w stanie wyleczyć się sam. Osoby na prowincji zamieszkałe, a życzące nabyć tego płynu, raczą nadesłać list franko pod mój adres. Mieszkam w Warszawie przy rogu ulicy Podwale w domu Nr 533 obok kolumny Króla ZYGMUNTA. — Alexander *Elsner*, wykwalifikowany przez Radę Lekarską Królestwa Polskiego Dentysta.

Pod Nr 674 przy ulicy Leszno, są ieszcze do naięcia od Sgo Michała: LOKAL z 4ch Pokoi z balkonem, z Kuchnią, Drwalnią i Piwnicą; takiż Lokal z 3 Pokoi, i ieden Lokal Kawalerski, z iednego Pokoju i Przedpokoju złożone; oraz Stajnia na 6 koni, i dwie Wozownie.

W dniu 1 b. m. na Stacji Kolei żelaznej w Warszawie, zgubiono LASKĘ czarną, służącą zarazem za Parasol, którego pokrycie znajduie się w ręku właściciela. Znalazca raczy zwrócić za nagrodą, do Woźnego Banku Sławieńskiego.

D Y R E K T O R
Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa.

Podaie do wiadomości, że w dniu 19 Września (1 Października) r. b. o godzinie 11tej z rana, odbędzie się w Folwarku Ruda, w bliskości Marymontu, licytacja głośna na sprzedaż **229 OWIEC** wybrakowanych, z folwarku Instytutowego Wawrzyszew, a mianowicie: Macior starych sztuk 58; Macior roczniaków sztuk 24; Skopów starych sztuk 117; Skopów roczniaków sztuk 26; Baranów starych sztuk 4. Licytacja ta odbywać się będzie in plus od Summy Rsr. 262 kop. 95. Wadjum do tej licytacji oznaczone iest na Rsr. 65 k. 50.

Marymont dnia 6 (18) Września 1846 r.

Radca Kollegjalny: M. *Oczapowski*.

W dalszym ciągu licytacji, Ruchomości po niegdy Stanisławie Hr. Grabowskim Kontrolerze Jeneralnym, Prezyduiącym w Najwyższej Izbie Obrachunkowej, pozostałych, w gmachu Rządowym przy ulicy Nowy-świat pod Nr 1286 położonym, sprzedane zostaną w dniu 9/21 Września r. b. o godz: 4ej po południu, POWÓZ Landarowy mało używany z rekwizytami, POWÓZ stary, i KOCZYK lekki czyli Feton, oraz MUNDUR haftowany klassy 3ej; zaś w dniu następnym i dalszych, o godz: 4ej po południu, sprzedane będą MEDALE i NUMIZMATY, o których poprzednio było doniesionem, za pieniądze w monecie zaraz płacić się maiące. *Mastowski*, Reient K. Z. G. W.



WINOGRONA w najlepszym gatunku, sprzedaią się w składach wyrobów woskowych i łojowych, Karola Scholtze, przy ulicy Przeiazd Nr 647/8, i przy ulicy Senatorskiej Nr 497. Osoby życzące mieć grona zawsze świeże, raczą dniem wprzód takowe zamawiać, a będą regularnie z Ogrodu do powyższych składów dostawiane.

NAGRODY ZŁP: **40**.— We Wtorek przeszły po południu, przed oficyną pałacu JW. Hr. Zamojskich, wsiadaiąc do Dorożki lub też idąc od rogatek Mokotowskich do Wierzbna, zgubiono **PUDEŁKO** małe, safjanem brązowym oklejone, w którem znajdował się PIERŚCIONEK złoty, z wierzchu czarną emalją i brylancikami, w środku większym, a w około niego kilku mniejszemi w kształcie rozetki ozdobiony. Łaskawy Znalazca raczy zgubę tę oddać do Szwajcara w Banku, a prócz wdzięczności za zwrot miłej pamiątki, otrzyma powyżej oznaczoną nagrodę.



CHART maści iasno-żółtej, z ogonem półkosmatym, zginął w tych dniach; ktoby go odprowadził pod Nr 486 przy ulicy Miodowej do domu W. Lesla, na 1sze piątro, otrzyma przyzwoitą nagrodę. Nieprawnie zatrzymuiący go, do sądowej odpowiedzialności pociągniętym będzie; wszelkie poszukiwania w tym celu są czynione.

Dziś rano ciepła stopni 7. Wczoraj w południe 12.

TEATR. Jutro, ...

Jutro w Handlu *Majewskiego* przy ulicy Bednarskiej na Śniadanie: Prosie faszerow:, Rozbef z pieca, Pieczeń angielska, cielęca i barania, Frykas z pulard, Potrawa z główki cielęcej.— Obiad: Krupnik z perłowej kaszy, Rosół, Sztuka mięsa z pieca, Kotlety z iarzynami, Pieczyste czworakie, Legumina z makaronu.